

Najbardziej zdrożeją mieszkania

Tematem spodziewanych podwyżek zajęła się Gazeta Prawna, która na pocieszenie dodaje, że mimo powszechnego wzrostu cen, nie powinny zdrożeć opłaty bankowe, a coraz lżejsze dla kieszeni staną się np. usługi telekomunikacyjne.

Najbardziej podrożeć mogą mieszkania - przyczyna takiego stanu rzeczy to zdaniem GP popyt na mieszkania wyższy niż podaż oraz wysoka dostępność kredytów hipotecznych. Nie bez znaczenia dla cen domów i mieszkań będzie ciągły wzrost płac w sektorze budowlanym - blisko 80 proc. firm budowlanych narzeka dziś na brak pracowników, których przyciągnąć można tylko lepszymi zarobkami. Kolejnym elementem układanki są tutaj rosnące ceny materiałów budowlanych, brakiem atrakcyjnych terenów pod inwestycje i planów zagospodarowania terenu przyczyni się do wzrostu cen mieszkań.

Zdaniem ekspertów, na których powołuje się dziennik, średni wzrost cen nieruchomości może wynieść 7-10 proc., natomiast w dużych miastach sięgnie nawet 20 proc. Według przewidywań, ceny najszybciej będą rosły w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu, wolniej natomiast w Krakowie i Warszawie. Jak pisze GP, wiele wskazuje na to, że możemy się spodziewać wzrostu oprocentowania kredytów mieszkaniowych w złotych do poziomu ok. 6 proc. (obecnie średni poziom to 5,5 proc.), z 3,5 do 4 proc. zdrożeje kredyt we frankach.